



**BEATA PAWLETKO**

Uniwersytet Śląski w Katowicach



ORCID <https://orcid.org/0000-0002-1430-1547>

## ZAPISKI DIARYSTYCZNE POLINY ŻEREBCOWEJ JAKO FORMA PROTESTU

### POLINA ZHEREBTSOVA'S DIARIES AS A FORM OF PROTEST

This article is an attempt to analyze Polina Zherebtsova's artistic and socio-political activity as a form of protest. In her diary, which covered a decade, we can observe the author's accelerated maturation (the first notes, drawings and poems are by a girl of less than nine years, the last ones by a nineteen-year-old). Along with this maturation, enforced by the circumstances of war, in the diaries we can observe changes in her perception of reality. Zherebtsova remains focused on her personal problems: chiefly on the worsening conflict with her mother, whose symptoms of the post-traumatic stress disorder are becoming more and more visible and whose condition translates into hostility towards her daughter and her notes, resulting in verbal and physical violence and emotional blackmail. Over time, Zherebtsova's diary becomes more and more clearly an indictment of the participants in the Russian-Chechen conflict, containing details inconvenient for many people. These details confirm that Chechnya, once a republic where before the war representatives of different nations and faiths lived in peaceful coexistence, has become an arena for barbaric acts of terror, hatred, rape, torture, and corruption, with life depraved and with customs and norms replaced by savagery. Zherebtsova's diary confirms that the greatest victims of the conflict are the civilians of Chechnya, deprived of material aid and spiritual support. It also draws attention to the nightmarish existence of refugees, often physically and psychologically maimed, who, alone and often unsuccessfully, fight for the right to compensation and a dignified life in the post-war reality.

Keywords: Zherebtsova, Russian-Chechen conflict, testimony, protest, war diaries

## ДНЕВНИКОВЫЕ ЗАПИСИ ПОЛИНЫ ЖЕРЕБЦОВОЙ КАК ФОРМА ПРОТЕСТА

Статья представляет собой попытку проанализировать творческую и общественно-политическую деятельность Полины Жеребцовой как форму протеста. В дневнике, который велся на протяжении десяти лет, мы можем наблюдать ускоренное созревание diarистики (первые записи, рисунки, стихи написаны девочкой менее девяти лет, последние — девятнадцатилетней). Наряду с ускоренным созреванием, вызванным обстоятельствами войны, в дневниках мы можем заметить изменение взгляда на реальность. Diarистка продолжает фокусироваться на своих личных проблемах, прежде всего на усиливающемся конфликте с матерью, которая все чаще проявляет признаки посттравматического стрессового расстройства, что выражается во враждебности по отношению к дочери и ее запискам, а также словесное и физическое насилие, и эмоциональный шантаж. Со временем дневники Жеребцовой становятся все более явным обвинительным актом в адрес сторон российско-чеченского конфликта, содержат неудобные для многих подробности, подтверждающие, что Чечня из республики, где до войны в мирной атмосфере жили представители разных народов и конфессий, превратилась в арену варварских актов террора, ненависти, изнасилований, пыток, развращения и патологизации жизни, дикости обычаев и норм. Дневники подтверждают, что главными жертвами конфликта являются мирные жители Чечни, лишенные материальной помощи и духовной поддержки. Одновременно обращается внимание на кошмар жизни беженцев, нередко физически и психологически искалеченных, которые в одиночку и часто безуспешно борются за право на компенсацию и достойную жизнь в послевоенной реальности.

Ключевые слова: Жеребцова, российско-чеченский конфликт, свидетельство, протест, военные дневники

W artykule *Cała „prawda” o wojnach w Czeczenii* Iwony Kaliszewskiej czytamy:

W książkach o konfliktach czeczeńskich poszukujemy prawdy. Oczekujemy nowych faktów, wyjaśnień, informacji dotyczących wojen czeczeńsko-rosyjskich i sytuacji obecnej. Powieści, reportaże, wspomnienia mają nam pomóc w odkryciu „prawdziwego” oblicza Czeczenii, nowego oblicza wojny<sup>1</sup>.

Warto zadać pytanie, kim są owi „my”? Mowa oczywiście o Polakach, którzy — jak dopowiada dalej współautorka książki *Ma-*

<sup>1</sup> I. Kaliszewska, *Cała „prawda” o wojnach w Czeczenii*, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/cała-prawda-o-wojnach-w-czeczenii-140089> (20.04.2021).

*trioszka w hidżabie. Reportaże z Dagestanu i Czeczenii* — stworzyli własny wizerunek Czeczenów i stron biorących udział w konflikcie czeczeńsko-rosyjskim. Jest to raczej obraz czarno-biały, widziany przez pryzmat historii Polski i jej złożonych relacji z Rosją. Nic dziwnego, że, jak relacjonuje dalej Kaliszewska,

Czeczenów postrzegamy jako „mały, dzielny naród”, który od wieków pragnie wyzwolić się spod rosyjskiego jarzma. Widzimy odważnych czeczeńskich bojowników, którzy pokonali rosyjskie czołgi, widzimy dorosłych mężczyzn w pachołkach tańczących po okręgu. Widzimy rzesze uchodźców [...]².

Paradoksalnie jednak, jak dopowiada autorka artykułu, w pamięci nie tylko Polaków utrwalone zostają spektakularne, nagłościone medialnie akcje odwetowe takie jak tragedia na Dubrowce czy w Biesłanie.

Trzeba przyznać, że zainteresowanie w Polsce konfliktem rosyjsko-czeczeńskim przekłada się na całkiem sporą liczbę publikacji mu poświęconych. Wśród nich ważne miejsce zajmują przekłady. Warto podkreślić, że w Polsce ukazały się tłumaczenia książek, które przedstawiają różne oblicze wojny. Do najbardziej znanych należą utwory Zachara Prilepina, Władimira Makanina, Germana Sadułajewa i Arkadija Babczenki. I chociaż w *Asanie, Patologiach, Jestem Czeczenem czy w Dziesięciu kawałkach o wojnie* znajdziemy opis tej samej konfrontacji, to przecież za każdym razem jest to opis wojny innej, widzianej oczami różnych osób. W przypadku Prilepina i Babczenki mamy do czynienia z relacją uczestnika działań wojennych, przy czym — co warto zaznaczyć — o ile na pierwszą wojnę czeczeńską zostali oni wysłani jako żołnierze poborowi, o tyle na drugą pojechali jako tzw. żołnierze kontraktowi. I chociaż, jak zauważa Kaliszewska, wojna Babczenki toczy się w koszarach, a Prilepina na froncie, to w obu przypadkach mamy do czynienia z realistycznym, dokumentalnym wręcz ujęciem codziennej walki na śmierć i życie³. Z kolei o nieznanym realiów wojennych

---

² Tamże.

³ W omówieniach „nowej prozy wojennej”, do której odnosi się pisarstwo o wojnach czeczeńskich, często podkreśla się takie jej cechy, jak dokumentalność, wiarygodność przekazu, przyziemność, naturalizm, autentyczność i nie-

i realiów czeczeńskich można mówić w przypadku Sadułajewa<sup>4</sup> oraz Makanina<sup>5</sup>, który swoją powieść *Asan* poświęca tak naprawdę wojnie widzianej przez pryzmat pieniędzy. Porusza się tym samym w kręgu uniwersalnych, choć wciąż jeszcze rzadko podnoszonych w literaturze (tym bardziej rosyjskiej) „skutków ubocznych” działań wojennych, tj. biznesu militarnego rozwijającego się w cieniu, „na zapleczu” frontu. Nie będąc uczestnikiem ani bezpośrednim świadkiem konfliktu, pisarzowi udaje się uchwycić niepodważalną prawdę o istocie wojen (nie tylko czeczeńskich) — oprócz cierpienia, zniszczeń, strat starcia te przynoszą również niewyobrażalne zyski<sup>6</sup>.

Jak pisze Marta Zambrzycka, odwołując się do fragmentów książki *Jestem Czeczenem* Sadułajewa, każda wojna prędzej czy później stanie się legendą, przy tym „legendą okrutną, bo sankcjonującą

---

rzadko niskoartystyczność. Więcej zob. В. Пустовая, *Человек с ружьем: смертник, бунтарь, писатель*, „Новый мир” 2005, nr 5, [https://magazines.gorky.media/novyi\\_mi/2005/5/chelovek-s-ruzhem-smertnik-buntar-pisatel.html](https://magazines.gorky.media/novyi_mi/2005/5/chelovek-s-ruzhem-smertnik-buntar-pisatel.html); А. Рудалев, *Обыкновенная война. Проза о чеченской кампании*, „Дружба народов” 2006, nr 5, <https://magazines.gorky.media/druzhba/2006/5/obyknovennaya-vojna.html>; Л.В. Белоус, *Новая концепция войны: Современная проза о чеченских войнах в зеркале литературной критики*, <http://www.nauteh-journal.ru/files/ba7940b5-d196-4964-ab3a-4dfb177501bd> (09.04.2021).

<sup>4</sup> Takie właśnie zarzuty pojawiają się w omówieniu Krystyny Kurczab-Redlich dotyczącym zbeletryzowanego dokumentu Germana Sadułajewa *Jestem Czeczenem* oraz reportażu politycznego Jonathana Littela *Czeczenia. Rok III*. W obu przypadkach autorzy to „ludzie z zewnątrz”, stąd — zdaniem Kurczab-Redlich — skłonność do literackiego fantazjowania, mijanie się z prawdą. Więcej zob. K. Kurczab-Redlich, *Czeczeński dramat*, <https://www miesiecznik.znak.com.pl/6732011krystyna-kurczab-redlichczeczenski-dramat/> (23.04.2021).

<sup>5</sup> A. Polak, *Dekonstrukcja Imperium* („*Asan*” Władimira Makanina), „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 2018, nr 28, s. 97.

<sup>6</sup> Na marginesie warto podkreślić, że opublikowana w 2009 roku w Polsce powieść Makanina jest jednym z nielicznych jego utworów wydanych w naszym kraju. O ile recepcja twórczości Makanina w polskiej refleksji badawczej jest niezaprzeczalna i ma długą tradycję, o tyle jego utwory (poza opowiadaniem) rzadko były tłumaczone na język polski.

zbrodnię i nadającą jej znamion heroizmu”<sup>7</sup>. Oznacza to, że pozostaną po niej tysiące książek, notatek, wspomnień, a na ich podstawie nakręcone zostaną filmy. I rzeczywiście konflikt czeczeński potwierdza tę prawdę. Nie tylko powstały o nim literackie świadectwa, utrwalony on został i w amatorskiej twórczości żołnierzy, zamieszczanej następnie na stronach i forach internetowych. Pod tym względem wojny czeczeńskie stanowią *novum*, ich wybuch i przebieg miały bowiem niespotykany dotąd na taką skalę odzew medialny, a w późniejszym czasie również internetowy. To właściwie starcia toczące się nie tylko z udziałem żołnierzy, ale i korespondentów wojennych, kamerzystów, stacji telewizyjnych relacjonujących konflikt na bieżąco i prześcigających się w najświeższych doniesieniach.

Tym bardziej wartym odnotowania jest fakt pojawienia się w 2018 roku jeszcze jednej publikacji, którą zdecydowanie można uznać za przełomową z punktu widzenia dotychczasowych męskich narracji o Czeczenii. Mowa o świadectwie *Mrówka w słoiku. Dzienniki czeczeńskie 1994–2004* Poliny Żerebcowej w tłumaczeniu Agnieszki Knyt. Jest to książka ważna z kilku powodów. Po pierwsze, trudno powiedzieć, że to jeszcze jeden głos w sprawie Czeczenii, bo właściwie te obszernie (liczące ponad sześćset stron) dzienniki stanowią zapis z jednej strony dziecka — autorka rozpoczyna prowadzenie dziennika w wieku 9 lat, z drugiej kobiety — 20 marca 2004 roku Żerebcowa kończy 19 lat (rocznik 1985), a ostatni wpis w diariuszu pochodzi z 23 listopada tegoż roku. Mamy więc przed sobą niezwykle świadectwo przyspieszonego dojrzewania i wchodzenia w dorosłość cywilnej mieszkanki Groznego. Po drugie, niebagatelne znaczenie ma tu również złożona, stanowiąca źródło wielu codziennych zmagani i problemów, tożsamość Poliny. Będąc wprawdzie córką Czeczena, Żerebcowa wychowywana jest przez matkę Rosjankę, ale, co ważniejsze, nosi rosyjskie nazwisko,

<sup>7</sup> M. Zambrzycka, *Trzy opowieści o wojnie w Czeczenii. Wojna w kulturze i literaturze*, w: W. Supa (red.), *W kręgu problemów antropologii literatury. W stronę antropologii niezwykłości*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2013, <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/6055> (21.04.2021).

stygmatyzujące ją w środowisku, w którym mieszka. Podejmowane przez dziewczynę na polecenie matki próby asymilacji, mające na celu zapewnienie jej względnego bezpieczeństwa — takie jak noszenie chustki na głowie<sup>8</sup> czy długich spódnic, z czasem nie tylko spotykają się ze zrozumieniem Poliny, która dodatkowo uczy się także języka czeczeńskiego, arabskiego, poznaje Koran i księgi chasydzkie, pokazują tak naprawdę otwartość dziewczyny, jej niechęć, a nawet bunt wobec ulegania stereotypowym podziałom na ‘swoich’ i ‘obcych’. Widoczne jest to zresztą również w dedykacji: „Książkę tę dedykuję mieszkańcom Republiki Czeczeńskiej wielu narodowości, których bombardowano z nieba i ostrzeliwano z ziemi”<sup>9</sup>. I to właśnie owa hybrydyczna tożsamość Poliny stanowi bez wątpienia jeden z najciekawszych aspektów tych zapisków, a jednocześnie niemałe wyzwanie dla tłumacza, podejmującego próbę przełożenia dziurysza na inny język. Mowa o zlepku kultur, języków, obyczajów, religii, które nieustannie są obecne w zapiskach dziewczyny, odsłaniając przy okazji mentalną różnorodność i wielokulturowość tego regionu świata.

W przypadku dzienników Żerebcowej doskonale także widać mechanizmy, którymi rządzi się rynek wydawniczy, a mianowicie poszukiwanie (czasem na siłę) analogii, by podbić słupki sprzedaży. Stąd zapewne stwierdzenie pochodzące z największego niemieckiego tygodnika opinii „Der Spiegel”, że „Politkowska opisała wojnę jako dziennikarz, który przyszedł z zewnątrz. Polina Żerebcowa opowiedziała o wojnie od wewnątrz, z jądra ciemności”<sup>10</sup>. Najczę-

<sup>8</sup> Chusta bywa też jednak pretekstem do pojawiania się poważnych propozycji zamążpójścia wśród przedstawicieli społeczności czeczeńskiej, gdy Polina kończy ósmą klasę. Co ciekawe, chustka jest znakiem rozpoznawczym w przypadku Poliny Żerebcowej i w dorosłym życiu. Na wszystkich zdjęciach widzimy blondynkę z równo przyciętą grzywką i w nakryciu głowy, najczęściej jest to kolorowa chustka, ale nie brakuje i czapek.

<sup>9</sup> P. Żerebcowa, *Mrówka w słoiku. Dzienniki czeczeńskie 1994–2004*, przeł. A. Knyt, Ośrodek Karta, Warszawa 2018, s. 10. Kolejne cytaty pochodzą z tegoż wydania, numer strony podaje w nawiasie.

<sup>10</sup> T. Rapp, *Russlands Anne Frank*, „Der Spiegel”, 27.02.2015, <https://www.spiegel.de/kultur/russlands-anne-frank-a-dfe30380-0002-0001-0000-000132040417?context=issue> (23.04.2021).

ściej jednak w komentarzach, omówieniach, recenzjach Żerebcową określa się mianem czeczeńskiej albo rosyjskiej Anne Frank. Podobieństwo to już po premierze diariusza zakwestionował Maciej Falkowski, znawca Kaukazu, konsultant merytoryczny polskiego wydania, tj. *Mrówki w słoiku*:

Moim zdaniem, to nietrafne porównanie. Rzeczywistość, którą opisała holenderska dziewczynka, była mimo wszystko mniej odczłowieczona niż sportretowany przez Żerebcową wielki obóz koncentracyjny, jakim była (jest?) Czeczenia. To książka straszna, depresyjna i przerażająca, ale niestety prawdziwa (s. 8)<sup>11</sup>.

Jako potencjalne pole porównań i eksploracji badawczych — poza dziennikiem Anne Frank — w recenzjach pojawiają się takie świadectwa jak diariusze Tani Sawiczewej<sup>12</sup> i Leny Muchiny — mieszanek oblężonego Leningradu, czy *Dziennik Zlaty*, którego autorka, Zlata Filipović, prowadziła zapiski w czasie toczącej się w latach 90. XX wieku wojny w Bośni i Hercegowinie<sup>13</sup>. Warto podkreślić, że świadectwa dziecięce odnoszące się i do niedawnych konfliktów, i te obejmujące drugą wojnę światową, cieszą się zazwyczaj powodzeniem wśród wydawców i są tłumaczone na wiele języków<sup>14</sup>. Są też nadzwyczaj często przywoływane przy okazji

---

<sup>11</sup> Z dystansem do tego typu konfrontacji podchodzi również sama autorka, podkreślając, że mowa nie tylko o dwóch innych rzeczywistościach wojennych, ale i o odrębności tych świadectw, wynikającej z nieregularności w zdobywaniu wykształcenia w jej przypadku, a także długości trwania wojen czeczeńsko-rosyjskich. Zob. *Бежать к огню с каплей воды*. С Полиной Жеребцовой говорит Ольга Балла-Гертман, <https://neihimoon.livejournal.com/204904.html> (19.04.2021).

<sup>12</sup> O świadectwie Sawiczewej wspomina sama Żerebcowa. Myśląc o zagrożeniu śmierci, Polina wyraża nadzieję, że jeśli zginie, to ktoś odnajdzie jej dziennik, tak jak znaleziono „dziennik dziewczynki z Leningradu” (s. 238).

<sup>13</sup> Zob. I. Krycka-Michnowska, *W obliczu wojny. Dzienniki Poliny Żerebcowej*, w: J. Getka, I. Krycka-Michnowska (red.), *Kobiety w Europie Środkowo-Wschodniej w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2020, s. 332.

<sup>14</sup> W Polsce wydany był zarówno diariusz Frank (A. Frank, *Dziennik*, przeł. A. Oczko, Znak, Kraków 2000), jak i dziennik Muchiny (L. Muchina, *Dziennik czasu blokady*, przeł. A. Wołodźko-Butkiewicz, Świat Książki, Warszawa

wydań kolejnych diariuszy, dotyczących nierzadko zupełnie innych działań zbrojnych, nieutralnych dotychczas przez diarystów.

Co ciekawe, wspólnota wojennych wspomnień dziecięcych stała się u podstaw przeniesienia świadectwa Poliny na deski teatralne. Mamy na myśli spektakl *Dziennik czeczeński Poliny Żerebcowej* w reżyserii Iwana Wyrupajewa, którego premiera zbiegła się w czasie z 73. rocznicą wybuchu powstania warszawskiego i odbyła się w siedzibie Muzeum Powstania Warszawskiego. Autorką tłumaczenia na potrzeby sztuki, w której występuje tylko jeden aktor, a mianowicie czytający zapiski diaryistyczne Poliny Andrzej Seweryn, była Agnieszka Lubomira Piotrowska. Jakie cele przyświecały twórcom monodramu? Na stronie internetowej Muzeum Powstania Warszawskiego czytamy:

Wychodząc od zapisków o konkretnej wojnie, spektakl przemienia się w przypowieść o wszystkich wojnach, podczas których ludzie zabijają się nawzajem, a dzieci dorastają, patrząc na świat pełen bólu i okrucieństwa. Wsłuchajmy się uważnie w głos świadków — dzieci, które musiały zmierzyć się z przemocą i niesprawiedliwością, naucmy się od nich i weźmy odpowiedzialność za ich los. Wyjdźmy ze strefy komfortu i przestańmy udawać, że nas to nie dotyczy. Nie ma cudzych wojen i cudzych dzieci, wszystko jest wspólne, nasze. Krzywdą dziecka pozostanie krzywdą, niezależnie od miejsca i czasu, w których została wyrządzona. Człowieczeństwa nie określają granice państw<sup>15</sup>.

W ślad za spektaklem, który gościł na deskach Teatru Polskiego w Warszawie, a także był emitowany w cyklu Teatr Telewizji TVP, w 2018 roku pojawiło się pełne wydanie *Dzienników czeczeńskich*. Ukazało się ono nakładem Ośrodka Karta w serii „Oblicza XXI wieku”, która poświęcona jest współczesnej polskiej i europejskiej literaturze faktu. Nacisk położony jest na świadectwa pisane przez niezależnych dziennikarzy, działaczy społeczno-politycznych, uczestników i świadków ważnych, przełomowych wydarzeń. Taka jest chociażby książka *Białoruska ruletka. Opozycyjny kandydat na*

2014), a także *Dziennik Złoty* (Z. Filipović, *Dziennik Złoty*, przeł. A. Bloch, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1994).

<sup>15</sup> *Spektakl teatralny „Dziennik czeczeński Poliny Żerebcowej”*, <https://www.1944.pl/artukul/spektakl-teatralny-dziennik-czeczenski-polin,4683.html> (12.04.2021).



*prezydenta o walce z dyktaturą*, której autorem jest jeden z liderów białoruskiej opozycji, Andriej Sannikau. Nic dziwnego zatem, że w tak pomyślanej serii postanowiono wydać diariusz osoby przesładowanej nie tylko w Czeczenii, ale i w Rosji. Żerebcowa — pisarka, poetka, dziennikarka, obawiając się o życie swoje i swojej rodziny, wystąpiła o azyl polityczny i od 2012 roku mieszka w Finlandii.

We wprowadzeniu do książki *Mrówka w słoiku* Knyt skupia uwagę na wielokulturowym pochodzeniu Żerebcowej (wśród jej przodków są Rosjanie, Kozacy dońscy, Żydzi, Czeczeni, Tatarzy, Gruzini, Osetyńcy, Ormianie, Ukraińcy, Czerkiesi, a nawet Francuzi, Hiszpanie oraz Polacy) i tradycjach artystycznych jej rodziny, a także na rosnącej świadomości Poliny, że jej zapisywane na bieżąco zeszyty szkolne, opatrzone dodatkowo rysunkami, stanowią niezwykle i bardzo ważne świadectwo, które za wszelką cenę należy ocalić. Niemniej istotny akcent we wprowadzeniu położony jest jednocześnie na dzieje Czeczenii — jej historię i odmienność kulturową i religijną od Rosji. Mamy tu jednak również jasną deklarację pochodzącą od wydawcy, którą trudno przeoczyć w kontekście decyzji o wydaniu świadectwa Żerebcowej:

KARTA od pierwszych dni agresji zaangażowała się w kampanię przeciwko rosyjskiemu barbarzyństwu. Wspierała działania moskiewskiego Stowarzyszenia „Memorial”, rozpowszechniała materiały o wydarzeniach w Czeczenii, brała udział w akcjach protestacyjnych obrońców praw człowieka. W styczniu 2000 współorganizowała akcję „Alarm dla miasta Grozny”, na placu Zamkowym w Warszawie, w której wzięło udział wiele organizacji z całej Polski (s. 7).

Można zresztą odnieść wrażenie, że zarówno polskiemu wydawcy, jak i samej Żerebcowej zależy na podkreślaniu różnych aspektów jej walki o prawa człowieka i zaangażowania w nią nie tylko na polu społecznym, ale i politycznym. Dowodem na to jest informacja o pomocy udzielanej przez Żerebcową Natalii Estemirowej<sup>16</sup> podczas drugiej wojny czeczeńskiej w dokumentowaniu przypad-

<sup>16</sup> Natalia Estemirowa (1958–2009) to obrończyni praw człowieka. Podobnie jak Żerebcowa, Estemirowa to córka Rosjanki i Czeczena, dziennikarka specjalizująca się w uprowadzeniach i zabójstwach politycznych w Czeczenii. Sama również stała się ofiarą uprowadzenia i zabójstwa.

ków łamania praw człowieka w Czeczenii, otwarty list do Michaiła Chodorkowskiego<sup>17</sup>, wyraźne opowiedzenie się po aneksji Krymu dokonanej przez Rosję po stronie Ukrainy czy dość częste nawiązania do działań i osiągnięć takich znanych dysydentów jak Aleksander Sołżenicyn (to do niego zwróciła się o pomoc w związku z chęcią opublikowania dzienników) czy Walerija Nowodworskaja<sup>18</sup>. Żerebcowa chce, by jej głos był słyszalny nie tylko w Rosji, ale

<sup>17</sup> Otwarty list Żerebcowej do Chodorkowskiego to przykład na to, że zagadnienie opozycji w Rosji jest kwestią złożoną i że opozycjoniści rosyjscy nie mówią jednym głosem w każdej sprawie. Polina niemal natychmiast zareagowała, pisząc gorzki list po tym, jak ułaskawiony w grudniu 2013 roku przez Władimira Putina Chodorkowski udzielił wywiadu tygodnikowi „The New Times”. Stwierdził w nim m.in. że jest gotów walczyć o Północny Kaukaz, by region ten pozostał w granicach Rosji, gdyż ziemia ta należy do Rosjan, którzy ją zdobyli. W liście, uznanym następnie przez sąd za ekstermistyczny i umieszczonym w spisie materiałów zakazanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości Federacji Rosyjskiej, bez możliwości rozpowszechniania, Żerebcowa przybliżyła po raz kolejny wstrząsające realia wojenne, zwracając przede wszystkim uwagę na cierpienie cywilnych mieszkańców regionu, szczególnie dzieci, kobiet i starców. Podkreśliła również, że przed rozpoczęciem działań wojennych w Czeczenii w pokoju na tej ziemi mieszkali obok siebie przedstawiciele różnych narodowości, kultur i języków. Dopiero wojna zniszczyła wypracowane relacje międzyludzkie, przyjaźń, miłość, człowieczeństwo, a tym, którzy przeżyli, nie tylko nie zaoferowano żadnej pomocy, ale zmuszono ich do milczenia, gdyż prawda o obozach filtracyjnych, akcjach odwetowych i działaniach wojennych, których bezpośrednimi ofiarami są cywile, jest dla władzy niewygodna. Nie można zatem jednym stwierdzeniem zamknąć tematu, bo takie kategoryczne, kolonialne w duchu, oświadczenia świadczą o głębokiej nieznajomości specyfiki tego regionu. Żerebcowa pragnie tym samym zaprotestować przeciwko niesprawiedliwym opiniom, które tak naprawdę podtrzymują narrację kolonizatora, a nie tego przecież można było oczekiwać od uznanego przez Amnesty International za „więźnia sumienia” Chodorkowskiego, którego głos po dziesięcioletnim pobycie w więzieniu mógł okazać się bardzo cenny z punktu widzenia krytyki władzy i w tym zakresie. Potwierdził on bowiem brak solidarności ze strony założyciela fundacji „Otwarta Rosja” z innymi skrzywdzonymi przez władze.

<sup>18</sup> Walerija Nowodworskaja (1950–2014) — rosyjska dysydentka, opozycjonistka, publicystka, działaczka społeczna i polityczna, znana z organizacji wieców, protestów, manifestacji przeciwko działaniom zbrojnym ZSRR wobec Czechosłowacji oraz Rosji wobec Gruzji, Ukrainy i Czeczenii. Nowodworskaja należała do najbardziej zajadłych krytyków Władimira Putina, pozostawiła

i poza jej granicami. Otwarcie mówi o potrzebie dyskusji i wypracowania spójnego międzynarodowego stanowiska w kwestii wypłaty odszkodowań ofiarom konfliktów i wojen, które choćby w minimalnym stopniu zrekompensowałyby bezpowrotną stratę bliskich, a także utratę zdrowia.

Zanim jednak bardziej szczegółowo przyjrzymy się świadectwu Żerebcowej jako formie protestu przeciwko wojnie, przemocy i obojętności świata na los mieszkańców Czeczenii, warto podkreślić, że jej dzienniki mają spory potencjał interpretacyjny, wynikający nie tylko z poruszanych przez nią zagadnień, które z powodzeniem można analizować w kluczu współczesnych teorii — przede wszystkim feminizmu i studiów postkolonialnych, ale również *trauma studies* i teorii afektu. Interesująca pozostaje także kwestia klasyfikacji gatunkowej. Choć najczęściej w odniesieniu do świadectwa *Mrówka w słoiku* pojawiają się określenia takie jak dziennik czy literatura faktu, to nie brak głosów wskazujących na związek pisarstwa Żerebcowej z poetyką realizmu magicznego<sup>19</sup>. Oprócz warstwy faktograficznej osadzonych w konkretnej czasoprzestrzeni zapisków diaryistycznych bardzo ważne znaczenie odgrywa wyobraźnia Poliny, przejawiająca się w dziwnych, bogatych w egzotyczne szczegóły snach oraz pojawiających się na różnych etapach prowadzenia dziennika odwołaniach do wierzeń, legend, mitów, symboli, miejscowych zwyczajów, tradycji i przesądów, dotyczących np. zaćmienia słońca (s. 202). Na osobną uwagę zasługuje mieszanie sfery *sacrum* i *profanum* — z jednej strony przywołane są modlitwy, a z drugiej przesady, wróżby, przepowiednie, przecucia, a także będące zarówno udziałem matki, jak i córki zdolności parapsychologiczne. Marzenia, sny, wizje, „zabawa w wyobrażenie”, czyli właśnie jasnowidzenie i zdolności prorocze (s. 206) to

---

też jednak po sobie świadectwo odsyłające do mrocznych represji w ZSRR ery Breżniewa, tj. prób rozwiązywania problemu dysydenctwa za pomocą psychiatrii i takich wymyślonych na potrzeby władzy jednostek chorobowych jak schizofrenia pelzająca albo bezobjawowa. Więcej zob. J. Smaga, *Rosja w 20 Stuleciu*, Znak, Kraków 2001, s. 218.

<sup>19</sup> О. Богуславская, *Искусство как прогресс этики. О книгах Полины Жеребцовой*, <http://textura.club/iskusstvo-kak-progress-ehitiki/> (27.04.2021).

dar, przejaw niezależności, ale i obciążenie. Wywołany zaledwie temat istniejących w zapiskach przestrzeni alternatywnych i bogatych duchowych przeżyć głównej bohaterki domagałby się bardziej szczegółowej analizy, na którą w tym artykule brak miejsca, warto jednak zauważyć, że postawa Poliny zdradza ciekawość świata, otwartość i chęć zgłębienia niezrozumiałych na pierwszy rzut oka zachowań, głównie Czczenów, które mają swoje źródło w tradycji, religii, w innym modelu wychowania. Mowa chociażby o sądzie szariackim, honorze, postach, obyczajach ślubnych zakładających m.in. upokarzające praktyki wobec panny młodej (s. 395). Dziewczyna nie bagatelizuje znaczenia tych czynników, wręcz przeciwnie, widać tu wyraźnie szacunek dla inności, odmienności, ale i żal, że po obu stronach nie brak stereotypowych, zamkniętych na drugiego człowieka postaw. Symptomatyczna w tym względzie jest następująca deklaracja Poliny: „[...] zrozumiałam, że nie jestem po żadnej stronie, oprócz tej, gdzie ktoś potrzebuje pomocy” (s. 142). Nic dziwnego, że w nieznośnej wojennej rzeczywistości, z której chce się wyrwać, Polina poszukuje osób podobnie myślących, nawiązuje kontakt z ludźmi uważanymi przez otoczenie za dziwaków, odszczepieńców, outsiderów, ludzi napiętnowanych, z którymi udaje się jej budować przede wszystkim duchowe relacje. Nierzadko bowiem ci ludzie pojawiają się w jej życiu tylko na chwilę, pozostawiając po sobie jedynie wspomnienia.

Dziewczyna dostrzega terapeutyczną moc marzeń, czerpie radość z obcowania z literaturą, sztuką, kulturą, które pozwalają na chwilę oderwać się od scen okrucieństwa oglądanych praktycznie każdego dnia. Szerokie zainteresowania przekładają się ponadto na podejmowane w dzieciństwie, ale i w życiu dorosłym nadzwyczaj często własne próby literackie, choć nie tylko. Na twórczość Żerebcowej składają się wiersze, opowiadania, powieści i rysunki, a później również artykuły, felietony oraz dzieła malarskie, tworzone już po opuszczeniu Rosji. Wprawdzie matka zupełnie nie docenia talentów córki („Masz w głowie tylko ten przeklęty dziennik. [...] marnujesz na niego zeszyty” (s. 123); „Nikommu te twoje zapiski nie są potrzebne! Patrzcie ją, pisarka się znalazła” (s. 94); „Napisałam wiersz. Mama powiedziała: — Rzuć do kosza! Beztalencie!” (s. 99)), ale to

nie przeszkadza Polinie z sukcesami rozwijać swoich wszechstronnych umiejętności i realizować jasno wytyczonych celów, tj. z jednej strony rejestrować to, co się dzieje dookoła, a z drugiej starać się ze wszystkich sił rozwijać duchowo, edukować. Warto podkreślić, że poza krótkotrwałymi na szczęście chwilami zwątpienia dziewczyna jest przekonana o sensie tego, co robi, czym się zajmuje po godzinach nauki i przymusowej pracy na bazarze w Grozным, na którym 21 października 1999 roku wraz z matką zostają ranne w wyniku ostrzału raketowego<sup>20</sup>. W zasadniczy sposób wpłynie to na pogorszenie ich zdrowia fizycznego i kondycji psychicznej matki oraz wzajemne relacje. Co ciekawe, w przeddzień ataku rosyjskich wojsk Polina ma proroczy, jak się później okaże, sen:

Śniła mi się górską lawina z kamieni. Zginęło w niej wielu ludzi! Widziałam, jak toczyły się ogromne bloki skalne. Spadały na nich, miażdżyły ciała. Uciekałam, upadałam, chowałam się. Małutkie kamyczki uderzały mnie boleśnie. Obudziłam się z przerażenia. Długo leżałam bez ruchu. Zdrętwiały mi ręce i nogi (s. 216).

Jednym z ważniejszych i jednocześnie najtrudniejszych w odbiorze czytelniczym aspektów zapisków Żerebcowej — poza scenami okrucieństw wojennych — są właśnie niełatwe relacje z matką. Jak podkreśla Olga Bogusławska, świadectwo Poliny to zapis trudnego dojrzewania i dzieciństwa, wynikającego nie tylko z określonych realiów, ale również złożonych relacji rodzinnych. W *Dziennikach* główny ciężar winy za ich złożoność, za agresję spoczywa na to-

<sup>20</sup>To właśnie o tym wydarzeniu Żerebcowa będzie zbierać informacje dla Natalii Estemirowej. W wyniku ostrzału raketowego centrum Groznego zginęło ponad 140 osób, w tym kobiety i dzieci, a rannych zostało według różnych danych od 250 do 400 osób. Atak ten nie tylko potwierdził, że wojska rosyjskie nie liczyły się z losem mieszkańców cywilnych, którzy (tak jak Polina z matką) musieli zająć się drobnym handlem, by przeżyć podczas wojny. Strona rosyjska informowała, że bazar stał się celem ataku w związku z handlem na nim bronią i materiałami wybuchowymi. Przy okazji odslania się koszmarna sytuacja, jeśli chodzi o zaplecze medyczne i korupcję. Na prześwietlenie bezpośrednio po ataku Żerebcowa nie może liczyć. Zabieg, któremu zostaje poddana po tym wydarzeniu, nie doprowadza do usunięcia odłamków. Pozostają one w nodze jeszcze przez kilka miesięcy, wywołując potworny ból i stanowiąc poważne zagrożenie oraz przeszkodę w normalnym funkcjonowaniu.

czących się działaniach wojennych, na głodzie, chłodzie, na symptomach stresu pourazowego — pochodnej wybuchów i ostrzałów artyleryjskich oraz braku profesjonalnej pomocy ofiarom wojny. Dziewczyna wspomina przeszłość, dzieciństwo:

Przed wojną co tydzień chodziłam z mamą do teatru, na balet, do cyrku. Mama była wesoła i często śpiewała rosyjskie i cygańskie romanse, zapraszała sąsiadki na herbatę i ciasto (s. 489).

Kiedyś, jak był pokój, chodziliśmy do parku — bujałyśmy się na huśtawkach, jadłyśmy lody (s. 123).

I przy okazji usprawiedliwia matkę w związku z narastającą falami przemocą fizyczną i psychiczną, polegającą na szantażowaniu, że jak tylko przyjdzie czas, skończy ósmą klasę, to wyda ją za mąż (zgodnie ze zwyczajem muzułmańskim), by rodziła dzieci, a nie myślała o sobie i o dalszym kształceniu. Oprócz pogroźek są też jednak w zapiskach ilustracje konkretnych kar, np. obcięcie włosów sięgających ramion i ogolenie głowy na łyso za wzniesienie pożaru w mieszkaniu — na skutek wybuchu Polina upuszcza lampkę naftową, którą niesie. Najczęściej matka bije córkę, ciągnie ją za włosy, szarpie i grozi zabiciem. Polina wspomina o tych przejawach agresji bardzo często, temat ten przewija się właściwie przez wszystkie lata prowadzenia dziennika, choć z czasem, gdy dziewczyna jest coraz starsza, wiele takich awantur przemilcza:

10 listopada 1998

Światła, jak zwykle, nie ma. Mama się drze i histeryzuje. Dosłownie jakby ją opętały demony. Znowu ma atak nerwowo. Mój ojczym przepadł. Teraz ona albo mnie wygania z domu, albo grozi, że mnie zabije, jak zasnę. Nie odpowiadam mamie, dlatego że kiedy wpada w histerię, nic do niej nie dociera. Wyjaśnianie czegokolwiek w takim momencie nie ma sensu. Staram się z nią nie rozmawiać, robię herbatę z miętą. Jest taka zła w tej swojej histerii, wyklina wszystkich i wszystko, życzy śmierci! Porobiło jej się tak po wojnie (s. 169).

13 lutego 2000

Cały czas się kłócę z mamą. Mówi podłe rzeczy, rzuca się na mnie z pięściami. Od urodzenia mam z nią niełatwo, a w ostatnim czasie, widocznie przez wojnę, jej kondycja psychiczna bardzo się pogorszyła. [...] Od czasu, kiedy zaczęłam dorastać, zwyczajnie wścieka się z każdym dniem coraz bardziej. Myślę, a ja się

rzadko myślę, że miała bardzo trudne i smutne życie jako kobieta i teraz, patrząc na moją młodość, obawia się, że mi się uda i znajdę swoje szczęście, swoją miłość. Gorąco proszę Boga, by dał mi cierpliwość i odwagę, by to wszystko przeetrwać. Nawet wojna nie jest dla mnie tak straszna, jak konflikt z matką. Mam nadzieję, że się opamięta (s. 285).

19 stycznia 2003

Mamuśka, u której świętuje triumfy nerwica, w czasie kolejnego ataku hysterii zaczęła rzucać we mnie rzeczami. O mało co nie złamała mi żebra. Wszystko to dlatego, że nie poparłam jej w kłótni z sąsiadami [...]. Mama ma twardego charakter, nie ustępuje nikomu. Mnie też wychowywała po dyktatorsku, bo nie znosi najmniejszego nieposłuszeństwa. W dzieciństwie byłam mocno bita. Dużo mocniej niż teraz. Ale nawet kiedy mnie bije, nie mogę jej odpowiedzieć tym samym, bo przecież jest moją matką. Koran mówi, że raj leży u stóp matki (s. 418).

Matka nie szczędzi Polinie inwektyw, które mają zdyskredytować jej talenty i podejmowane działania twórcze. Jelena Żerebcowa nie współczuje córce, że jej dzieciństwo toczy się w wojennych okolicznościach. Na każdym kroku natomiast manifestuje, że jest zawiedziona nieodpowiedzialnością, niegospodarnością, nieposłuszeństwem córki, tym, że za mało pomaga, że jest leniem, że woli spędzać czas, zajmując się swoim dziennikiem. Często odgraża się, że spali notatki córki, bo odwracają one uwagę od codziennych zajęć.

Jeśli chodzi o zależność trudnego charakteru matki od przeżyć wojennych, to należy podkreślić, że wojna jedynie wzmocniła negatywne cechy takie jak nieustępliwość<sup>21</sup>. Potwierdzeniem tego jest późniejsza powieść *Ослиная порода* (Ośla rasa) z 2017 roku, w której uwaga skupiona jest właśnie na zagadnieniach związanych z błędami w wychowaniu, które rzutują na późniejsze życie Poliny, a pojawiają się już znacznie wcześniej, tj. w czasach pokoju, jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny czeczeńskiej. Chodzi przede wszystkim o niezrozumienie, o interpretację silnej osobowości dziecka, jego niezależności jako działań celowych, złośliwych, przejawiających się najczęściej w tym, że jest ono uparte jak osioł (nawiązanie do tytułu książki), co skutkuje różnego rodzaju karami, inwektywami i oskarżeniami rzucanymi pod adresem córki, napa-

---

<sup>21</sup> Zob. T. Łysak, *Okruchy dzieciństwa. O dziecięcych świadectwach Zagłady*, „Teksty Drugie” 2003, nr 2–3, s. 143.



dami agresji i hysterii, prowadzącymi często do szantażu emocjonalnego, gróźb odebrania dziecku lub sobie życia. Nieprzypadkowo chyba Bogusławska zwraca uwagę na fakt, że w omówieniach powieści Żerebcowej przywoływany jest przykład innego autobiograficznego świadectwa poświęconego traumatycznemu dzieciństwu, a mianowicie książki Pawła Sanajewa *Pochowajcie mnie pod podłogą*. Tam również mamy do czynienia z zapisem skrajnych stanów emocjonalnych — miłością i nienawiścią, nadopiekuńczością i zaborczością, czułością i przemocą, tj. huśtawką nastrojów fundowaną Saszy Sawieliewowi przez babcię<sup>22</sup>.

W przypadku Poliny i jej matki punktem zapalnym i zarzewiem sporów oprócz zajęć twórczych dziewczynki bardzo często pozostają kwestie przekonań religijnych, modelu wychowania i ról społecznych przypisywanych tradycyjnie dziewczynkom oraz kobietom w Czeczenii. Nie ulega wątpliwości, że choć Żerebcowa ubiera się jak porządna czeczeńska dziewczyna, to obyczaje Czeczenów i ich oczekiwania wobec dziewczyn i kobiet są dla niej nie do przyjęcia, nierzadko bowiem wiążą się z wczesnym zamążpójściem, macierzyństwem i odebraniem szansy na niezależność i samorealizację. I to na tym tle najczęściej dochodzi do konfliktów i utarczek słownych między matką i córką. Widać tu przy okazji niekonsekwencję matki, która z jednej strony podkreśla z dumą wielowyznaniowość w ich rodzinie, wskazując, że Polina może wybrać wyznanie, które jest jej najbliższe, ale z drugiej obyczaje muzułmańskie dotyczące ról przypisywanych dziewczynkom są dla niej najważniejsze i zamierza zastosować je w przypadku niepokornej córki, by ujarzmić jej ambicje twórcze i edukacyjne.

Obserwując dynamicznie zmieniającą się sytuację w Czeczenii, złudne przekonania wielu rodzin i dziewczyn, które w szybkim zamążpójściu upatrują szansy na poprawę swojej sytuacji życiowej, a w konsekwencji niejednokrotnie stają się młodymi wdowami z dzieckiem lub dziećmi pod opieką, jedyną perspektywę rozwoju Polina dostrzega w edukacji, choć z tą z racji przewlekłości działań wojennych bywa różnie. W wykształceniu Żerebcowa pokłada nadzieję na odmianę swojego losu. Na drodze do niego staje Polinie

<sup>22</sup> О. Богуславская, *Искусство как прогресс этики...*



nie tylko wojna, ale i system edukacji — nauczycieli właściwie nie ma, a ci, którzy są, miejscowi, często kierują się w pracy przesądami, stereotypami i źle reagują na uczennicę z rosyjskobrzmiącym nazwiskiem. Dlaczego edukacja, zdaniem Żerebcowej, jest tak ważna? Nie tylko z czysto osobistego punktu widzenia, ale i wypracowania w sobie mechanizmów własnej oceny sytuacji, panowania nad prymitywnymi zachowaniami, lekcji człowieczeństwa, miłosierdzia, które nie przychodzi łatwo. W tle wielu działań w Czeczenii — czy to po stronie żołnierzy, bojowników, czy też po stronie cywilów — widoczne jest uczucie zemsty, wrogości i nienawiści. A kim jest wróg? Okazuje się, że czasem to nie abstrakcyjny przeciwnik, ale dziecko, kobieta, starszy człowiek, żołnierz. Na marginesie wielu udokumentowanych w zapiskach aktów nienawiści i przemocy pojawia się przekonanie, że można liczyć tylko na siebie, ufać tylko we własne siły, a skoro tak, to trzeba się rozwijać, by skutecznie przeciwstawić się zgubnym skutkom wojny, mowie nienawiści i uprzedzeniom względem drugiego człowieka, na które Polina stara się często reagować.

Specyfika zapisków diarystycznych Żerebcowej wynikająca z przewlekłości działań wojennych powoduje, że czytelnik obcuje z dorastającą na jego oczach dziewczynką, a następnie dziewczyną i kobietą. Z roku na rok opis się zmienia. Punkt ciężkości przenosi się z perspektywy osobistej na szerszą — społeczną oraz polityczną. Polina nie skupia uwagi tylko na sobie i na najbliższych, ale rejestruje i interpretuje najważniejsze wydarzenia podczas obu wojen. Sporo widzi, ale i łączy fakty. Bardzo wczesnie Żerebcowa dostrzega potencjał faktograficzny swoich zapisków. Z jednej strony, jak w przypadku innych doświadczeń granicznych, pomagają one zebrać myśli, oderwać się od przerażającej codzienności wojennej, do której szybko się przywyka, nie stępić do końca wrażliwości, ale z drugiej utrwalają to, co dzieje się dookoła. W wieku 10 lat Polina zapisuje takie słowa: „Siedzę w kuchni. Nie wiem, w jaki sposób przyjdzie po mnie śmierć, i nie boję się tylko wtedy, kiedy piszę. Myślę, że robię coś ważnego. Będę pisać. [...] Będę pisać wszystko po kolei” (s. 55). A przed swoimi siedemnastymi urodzinami zamieszcza następujący wpis: „Jeszcze niczego w życiu nie zdążyłam

dokonać. Ludzie się kłócą, kochają, walczą, umierają burzą, i budują. A ja? Piszę dziennik [...]” (s. 377). Dziewczyna pisze o losie cywilów i żołnierzy, zwykłych ludzi, sąsiadów. Jest również wrażliwa na krzywdę zwierząt, zwłaszcza kotów i psów. Odnotowuje narastające zdziczenie obyczajów, upadek norm etycznych, postępującą patologizację życia. I nie chodzi jedynie o kradzieże, wymuszenia, korupcję, ale również o tortury, gwałty, zabójstwa niewinnych ludzi. Nic dziwnego, że im Polina starsza, tym bardziej oczywista staje się dla niej wartość gromadzonych zeszytów, ale i grożące jej niebezpieczeństwo, gdyby dostały się one w niepowołane ręce. Przekonuje ją o tym nie tylko komentarz żołnierzy rosyjskich, którzy radzą, by spaliła dzienniki i zapomniała wszystko, co napisała o wojnie, inaczej ona i jej matka stracą życie, co Żerebcowa podsumowuje następująco: „Mimo wszystko nie mogę Cię, Dzienniku, zabić, bo znaczysz dużo więcej niż życie jednego albo dwóch ludzi. Gdybym położyła na szali moje życie i twoje znaczenie, to Ty miałbyś większą wagę” (s. 469). Dziewczyna jest świadoma, że jej wpisy są niewygodne, bezkompromisowe, stąd decyzja, by wszystkim, a szczególnie sąsiadom nadawać pseudonimy:

Są ludzie, którzy mnie nienawidzą. Za to, że nie potrafię milczeć, kiedy „trzeba”, albo że wtedy, gdy „należy przymknąć oko”, ja otwieram je szerzej. Spisuję wydarzenia i ludzkie uczynki. Dla kogo to może być przyjemne? Ludzie zapominają, że jestem liściwią i zmieniam im w swoich zeszytach imiona (s. 444).

W diariuszu Żerebcowa odwołuje się do bieżących wydarzeń politycznych, ale i do aktów terroru takich jak zamachy z 11 września 2001, ataki na Dubrowce i w Biesłanie, nawiązuje do katastrofy okrętu podwodnego Kursk, dokumentuje przypadki łamania praw człowieka przez rosyjskie wojsko, wspomina o zacystkach i obozach filtracyjnych. Ukazuje złożoność sytuacji w republice polegającą na skrajnie różnej interpretacji wydarzeń historycznych i bieżących przez Czeczenów i Rosjan. Jako przykład kilka razy w zapiskach znajdujemy chociażby odwołania do daty 23 lutego. W 1998 roku Polina pisze: „Dziś jest rocznica wysiedlenia Czeczenów i Inguszy z ich rodzinnej ziemi w 1944 roku. To dzień żałoby! A w Rosji — święto” (s. 127), czyli Dzień Obrońcy Ojczyzny. Inny

przykład dotyczy Jurija Budanowa, pierwszego rosyjskiego oficera skazanego za zbrodnie wojenne w Czeczenii. Za porwanie, zgwałcenie i zamordowanie 18-letniej Czeczenki został on skazany na 10 lat łagru, a dwa lata po warunkowym zwolnieniu w 2011 roku nieznani sprawcy zastrzelili go w centrum Moskwy. Dla Czeczenów Budanow był zbrodniarzem wojennym, ale rosyjscy nacjonaliści uważali go za bohatera narodowego. Nawiasem mówiąc, podobnie dzieje się w przypadku konfrontacji oficjalnych komunikatów prasowych, publikacji książkowych, przekazów telewizyjnych z tym, co o różnych zdarzeniach mówią bezpośredni świadkowie czy uczestnicy. Rozbieżność wersji jest na tyle duża, że Żerebcowa wprost pisze, iż nie wierzy oficjalnym, zdawkowym informacjom, które bardzo rzadko znajdują potwierdzenie w rzeczywistości, zawierając sporo niedomówień i celowych przekłamań. Sama się zresztą o tym przekonuje jako uczestniczka i ofiara ataku rakietowego na Grozny w październiku 1999, a także dokumentując w późniejszym czasie skalę tego wydarzenia na podstawie doświadczeń innych uczestników. Można powiedzieć, że Polina świadomie zajmuje stanowisko między Czeczenami a Rosjanami, zwracając uwagę na wielonarodowy charakter republiki czeczeńskiej przed rozpoczęciem pierwszej wojny czeczeńskiej. To dlatego w jej zapiskach bardzo wyraźnie wybrzmiewa protest przeciwko stereotypowemu obrazowi wojny utrwalanemu przez media, a polegającemu na nierównym traktowaniu Czeczenów i pozostałych nacji zamieszkujących Czeczenię, w tym Rosjan, przez Europejczyków:

[...] dlaczego w Europie przyjmują Czeczenów i dają im wszelkie dobra, a nieszczęsnych rosyjskojęzycznych obywateli, którzy też ucierpieli i od wojen, i od miejscowych bandytów nie przyjmują? Wszyscy obywatele Czeczenii powinni zostać uznani za uchodźców! (s. 567)

Są zatem dzienniki formą buntu wobec wojny jako takiej, ale przede wszystkim wobec tych, którzy do konfliktów doprowadzili, tj. przywódców Rosji. Ostrze zapisków i późniejszej aktywności dziennikarskiej wymierzone jest w ekspansywną politykę władz rosyjskich, ale i miejscowych władz i struktur administracji, w nieliczenie się z człowiekiem, który czasami nie jest już w stanie wrócić

do równowagi psychicznej i zdrowia fizycznego. Żerebcowa głośno mówi o potrzebie debaty publicznej dotyczącej konsekwencji wojen dla zwykłych ludzi, odszkodowań dla ofiar konfliktów, bezpłatnej pomocy medycznej i psychologicznej, prawnej oraz humanitarnej. W tym również widzi potencjał swojego diariusza jako jednego z aktów oskarżenia<sup>23</sup>. Już po wyjeździe z Rosji nawiązuje do współcześnie trwających konfliktów w Syrii, ale przede wszystkim na Ukrainie. W tekście z 2014 roku pod wciąż aktualnym tytułem *Чечня вчера, Украина сегодня. Что будет завтра?* (Czeczenia wczoraj, Ukraina dzisiaj. Co będzie jutro?) po raz kolejny manifestuje solidarność ze wszystkimi ofiarami wojen, starć, niezależnie od tego, którą stronę reprezentują<sup>24</sup>.

W dziennikach nieraz znajdziemy potwierdzenie, że jedynym marzeniem człowieka udręczonego wojną jest świat, w którym panuje pokój, choć jak odnotowuje diarystka 6 stycznia 2003 roku: „Życie bez wojny to kompletna iluzja. Na planecie Ziemia w całej historii ludzkości pokój trwał w sumie około 100 lat! Przez cały pozostały czas w różnych zakątkach globu trwają wojny” (s. 416). A te, zdaniem Poliny, to piekło na ziemi, stąd myśl o zmarnowanym życiu i depresja. Wywołuje ją właśnie wspomnienie o wojnach, które zabrały, zniszczyły wszystko dookoła:

Wrogość na moją ziemię przyniosły wojny! Jakie byłoby moje życie bez głodu, ran i chorób? Życie, w którym mogłabym podróżować i kochać, kąpać się w rzekach i jeziorach, śpiewać piosenki i we włosy wplatać kwiaty. Mój dom nie zostałby zburzony, nie zabrano by mi zdrowia i ukochanego dziadka. Byłabym szczęśliwa. Mogłabym chodzić po trawie, nie bojąc się, że nadepnę na minę. Nie potrafiłabym uchylać się przed kulami (s. 472).

Poczucie zmarnowanego dzieciństwa, młodości z czasem udaje się przekuć w myślenie, że skoro się przetrwało, oznacza to, że trzeba podążać drogą realizacji niespełnionych marzeń, ale i zamiarów

<sup>23</sup> Warto dodać, że świadectwo Tani Sawiczewej zostało wykorzystane jako akt oskarżenia przeciwko zbrodniom nazistów podczas toczących się po wojnie procesów norymberskich.

<sup>24</sup> П. Жеребцова, *Чечня вчера, Украина сегодня. Что будет завтра?*, <https://neihimoon.livejournal.com/137965.html> (22.04.2021).

powziętych na podstawie traumatycznych doświadczeń swoich i innych ludzi. W planie osobistym sprowadza się to do znalezienia miłości i azylu na ziemi<sup>25</sup>, nieograniczonego kontaktu z przyrodą, a także podjęcia takich form aktywności twórczej, które pomogłyby w walce z koszmarnymi wspomnieniami, co w jej przypadku oznaczać będzie zwrot w kierunku malarstwa. W pejzażach szczególną uwagę odbiorcy przykuwa światło, a konkretnie zorza polarna oraz zaśnieżone otwarte przestrzenie z pojedynczymi drzewami<sup>26</sup>. Można powiedzieć, że prace te to kontynuacja motywów związanych z realizmem magicznym, które obserwowaliśmy w początkowych etapach pisania diariusza. Tym razem jednak Żerebcowa skupia się na bogactwie baśni, podań i legend Finlandii oraz przekazie płynącym z fińskiej mitologii i folkloru, przede wszystkim opartej na szacunku relacji człowiek–natura. W planie pozaosobistym, społecznym uwagę zwraca pacyfistyczne przesłanie i zaangażowanie na rzecz wszystkich ofiar wojen i konfliktów, wydanie dzienników w Rosji i ich przekład na ponad dwadzieścia języków, m.in. na angielski, francuski, fiński, ukraiński, litewski, niemiecki, estoński, łotewski, bułgarski i polski. Dzięki temu o Żerebcowej usłyszał świat, co przełożyło się na rozpoznawalność i przyznawane nagrody oraz wyróżnienia (m.in. znalezienie się w gronie finalistów Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus w 2019 roku). Już po wyjeździe z Groznego powstają kolejne utwory. Oprócz przywołanej wcześniej książki *Ослиная порода* (Ośla rasa) warto tu wspomnieć takie publikacje, jak *45-я параллель* (45. równoleżnik)

<sup>25</sup> W jednym z wywiadów pojawia się pytanie o Finlandię, czyli miejsce, w którym Żerebcowa zamieszkała wraz z mężem w 2012 roku. Diarystka podkreśla, że o Finlandii po raz pierwszy przeczytała w dzieciństwie. W pamięć zapadły też słowa matki o tym, że na północy mieszka waleczny naród, który stoczył walkę o niepodległość z ZSRR. Pojawia się tu zatem kontekst wojny zimowej (1939–1940), wywołanej wkroczeniem wojsk sowieckich na terytorium Finlandii. Wojna trwała kilka miesięcy i zakończyła się pokojem moskiewskim, na mocy którego Finlandia straciła część swoich ziem, ocalała jednak pełną suwerenność państwa i poniosła znacznie mniejsze straty w ludziach niż strona radziecka. *Бежать к огню...*

<sup>26</sup> *Полина Жеребцова — ловец северных сияний*, <https://md-eksperiment.org/post/20190925-polina-zherebcova-lovec-severnyh-siyaniy> (10.04.2021).

o sytuacji w powojennej Czeczenii, a także *Тонкая серебристая нить* (Cienka srebrzysta nić) — wspomnienie o sąsiadach z ulicy Zawiety Iljicza, których pochłonęła wojenna zawierucha. Autorka stara się w nich odejść od faktografii i dokumentalizmu w stronę eksperymentów formalnych i artystycznych. Wciąż aktywna pozostaje Żerebcowa również w serwisach społecznościowych, w prasie, radio i telewizji, gdzie chętnie dzieli się swoimi wspomnieniami, ale i przemyśleniami na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w Czeczenii i na świecie, w tym problemu uchodźstwa, które — wszystko na to wskazuje — może stać się również w związku z katastrofalnymi zmianami klimatycznymi jednym z ważniejszych globalnych wyzwań w XXI wieku.

## REFERENCES

- Belous, Lyudmila V. “Novaya kontseptsiya voyny: Sovremennaya proza o chechenskikh voynakh v zerkale literaturnoy kritiki.” <http://www.nauteh-journal.ru/files/ba7940b5-d196-4964-ab3a-4dfb177501bd>. Accessed 9 April 2021 [Белоус, Людмила В. “Новая концепция войны: Современная проза о чеченских войнах в зеркале литературной критики.” <http://www.nauteh-journal.ru/files/ba7940b5-d196-4964-ab3a-4dfb177501bd>. Дата обращения: 9 апреля 2021].
- “Bezhat’ k ognyu s kapley vody. S Poliny Zherebtsovoy govorit Ol’ga Balla-Gertman.” <https://neihimoon.livejournal.com/204904.html>. Accessed 19 April 2021 [“Бежать к огню с каплей воды. С Полиной Жеребцовой говорит Ольга Балла-Гертман.” <https://neihimoon.livejournal.com/204904.html>. Дата обращения: 19 апреля 2021].
- Boguslavskaya, Olga. “Iskusstvo kak progress etiki. O knigakh Poliny Zherebtsovoy.” <http://textura.club/iskusstvo-kak-progress-ehetiki/>. Accessed 27 April 2021 [Богуславская, Ольга. “Искусство как прогресс этики. О книгах Полины Жеребцовой.” <http://textura.club/iskusstvo-kak-progress-ehetiki/>. Дата обращения: 27 апреля 2021].
- Filipović, Zlata. *Dziennik Zlaty*. Transl. Bloch, Anna. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1994.
- Frank, Anne. *Dziennik*. Transl. Oczko, Alicja. Kraków: Znak Horyzont, 2000.
- Kaliszewska, Iwona. “Cała ‘prawda’ o wojnach w Czeczenii.” <https://www.tygodnikpowszechny.pl/cala-prawda-o-wojnach-w-czeczenii-140089>. Accessed 20 April 2021.
- Krycka-Michnowska, Iwona. “W obliczu wojny. Dzienniki Poliny Żerebcowej.” *Kobiety w Europie Środkowo-Wschodniej w perspektywie interdyscyplinarnej*. Ed. Getka, Joanna, Krycka-Michnowska, Iwona. 331–343. Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2020.

- Kurczab-Redlich, Krystyna. "Czeczeński dramat." <https://www.miesiecznik.znak.com.pl/6732011krystyna-kurczab-redlichczeczenski-dramat/>. Accessed 23 April 2021.
- Łysak, Tomasz. "Okrucy dzieciństwa. O dziecięcych świadectwach Zagłady." *Teksty Drugie*, no. 2–3, 2003: 138–145.
- Muchina, Lena. *Dziennik czasu blokady*. Transl. Wołodźko-Butkiewicz, Alicja. Warszawa: Świat Książki, 2014.
- Polak, Andrzej. "Dekonstrukcja Imperium (‘Asan’ Władimira Makanina)." *Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze*, no. 28, 2018: 97–121.
- "Polina Zherebtsova — lovec severnykh siyaniy." <https://md-eksperiment.org/post/20190925-polina-zherebcova-lovec-severnyh-siyaniy>. Accessed 10 April 2021 ["Полина Жеребцова — ловец северных сияний." <https://md-eksperiment.org/post/20190925-polina-zherebcova-lovec-severnyh-siyaniy>. Дата обращения: 10 апреля 2021].
- Pustovaya, Valeriya. "Chelovek s ruzh'em: smertnik, buntar', pisatel'" *Novyy mir*, no. 5, 2005, [https://magazines.gorky.media/novyi\\_mi/2005/5/chelovek-s-ruzhem-smertnik-buntar-pisatel.html](https://magazines.gorky.media/novyi_mi/2005/5/chelovek-s-ruzhem-smertnik-buntar-pisatel.html). Accessed 9 April 2021 [Пустовая, Валерия. "Человек с ружьем: смертник, бунтарь, писатель." *Новый мир*, № 5, 2005, [https://magazines.gorky.media/novyi\\_mi/2005/5/chelovek-s-ruzhem-smertnik-buntar-pisatel.html](https://magazines.gorky.media/novyi_mi/2005/5/chelovek-s-ruzhem-smertnik-buntar-pisatel.html). Дата обращения: 9 апреля 2021].
- Rapp, Tobias. "Russlands Anne Frank." *Der Spiegel*, 27 February 2015, <https://www.spiegel.de/kultur/russlands-anne-frank-a-dfe30380-0002-0001-0000-000132040417?context=issue>. Accessed 23 April 2021.
- Rudalev, Andrey. "Obyknovennaya vojna. Proza ochechenskoj kampanii." *Druzhba narodov*, no. 5, 2006, <https://magazines.gorky.media/druzhba/2006/5/obyknovennaya-vojna.html>. Accessed 9 April 2021 [Рудалев, Андрей. "Обыкновенная война. Проза о чеченской кампании." *Дружба народов*, № 5, 2006, <https://magazines.gorky.media/druzhba/2006/5/obyknovennaya-vojna.html>. Дата обращения: 9 апреля 2021].
- Smaga, Józef. *Rosja w 20 Stuleciu*. Kraków: Znak, 2001.
- "Spektakl teatralny 'Dziennik czeczeński Poliny Żerebcowej'" <https://www.1944.pl/artukul/spektakl-teatralny-dziennik-czeczenski-polin,4683.html>. Accessed 12 April 2021.
- Zambrzycka, Marta. "Trzy opowieści o wojnie w Czeczenii. Wojna w kulturze i literaturze." *W kręgu problemów antropologii literatury. W stronę antropologii niezwykłości*. Ed. Supa, Wanda. 97–107. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2013, <https://repozytorium.uwb.edu.pl/jspui/handle/11320/6055>. Accessed 21 April 2021.
- Zherebtsova, Polina. "Chechnya vchera, Ukraina segodnya. Chto budet zavtra?" <https://neihimoon.livejournal.com/137965.html>. Accessed 22 April 2021 [Жеребцова, Полина. "Чечня вчера, Украина сегодня. Что будет завтра?" <https://neihimoon.livejournal.com/137965.html>. Дата обращения: 22 апреля 2021].
- Żerebcowa, Polina. *Mrówka w słoiku. Dzienniki czeczeńskie 1994–2004*. Transl. Knyt, Agnieszka. Warszawa: Ośrodek Karta, 2018.